Rok III. Nr. 73 (440) Wtorek 24 stycznia 1933 roku CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-82, Admin. 228, Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie ewzi, zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 2 zł., kwartalnie 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 15 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane, wiersz: 50 gr. Ilustrowana reklamowa najmniej 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia drobne i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmiane dowolne. Za dostarczenie numeru dowodowego 15 gr.

POEZJE WESTALKI

Napisałem o Iłłakowiczównie, że na-terjałem dla niej jest tak kopenhaska glinka porcelanowa, jak śpiż.

Pytał się laur głowy, co pod nim schyłona:
„O, człowieku, człowieku, jakiegoś czynu dokonał?
Czyliś był mieczem wodza, czy też Iłotością anioła?
Mów, abym się dowiedział—dlaczego przez ciebie zginąłem"

I zapłakał w cieniu zielonym człowiek uwieńczon przez laury,
Mówiąc: „Oto nam obu rozgłośne grają litaury.
Otośmy obaj nad lud na cokole wysokim wzniesieni.
Lecz tyś żywy — a ja zimnym tylko jestem kamieniem.

Powiem ci, bracie laurze, że zanim stałem się głazem,
Wołałem ludzkiej pomocy z serca po wiele razy,
Dźwigałem ciężar nad siły, budowałem dom sam jeden.
Nikt prócz mnie wiary nie miał, nikt mi pomocy nie dał.

Powiem ci bracie laurze, — szeptem i tylko tobie —
Że mię żal gryzł pocichku, zanim mię wreszcie dobił.
Było tylu i takiej mocy i tak długo wtoło mnie stali,
Ażem się w trudzie zniszczył, ogniem się w sobie spalił!

Przejrzałem mękę Boga idącą ku swej Golgocie:
Wziąłem drewna koniec na ramię, krwiąm się pod belką napocił,
Pomogłem przez wiele stajań, ciężarum mu umniejszył.
Wierniejszym był od Piotra, słabszy — niż Cyreneczyk.

Stali koło mnie: mocni, rośli, głowami w niebo.
Dziwować się im chciało, jak Bóg się pod krzyżem grzebał.
Zaglądali w twarze nam, pod ciernie bardzo zbliska...
Jam zginął, Bóg poszedł dalej. Skończone widowisko.

O bracie, zielony laurze, zmęczoną wieńczysz głowę!
Kości moje pluch miłosierny przytulił i pochował.
Ale sila została żywa i głaz, którym jestem, rozrywa.
Bo Bóg się uczy pod krzyżem, pomocy mej przyzywa!.

Niechże rośli i mocni natężą każde ścięgno,
Do krzyża Chrystusowego miast mnie umarłego się wprzęgną,
Bo laurem jak gromem rzucę i głaz jak dynamitem rozerwę
I spadnę orłem drapieżnym i rwać będę ludzkie ścierwa!

Jest to wiersz, który w r. 1930 Iłłakowiczówna napisała na imieniny Marszałka Piłsudskiego. Nie wiem, czy w całej poezji polskiej można zacytować wiersz, który w takim samym stopniu, jak ten powyższy, czyniłby wrażenie czegoś budowanego z głazów, jakiejś budowli cyklopów, tworzonej ze skał, których ręce ludzkie dźwignąć nie potrafią, a tylko nadludzka siła mogła je poruszać, rzucać i niemi budować linje architektonicznie piękne. Każde zdanie, każdy wyraz nieomal ciąży nad nami głazem, ogłusza nas swym śpiżem.

Kiedyś zachwycałem się specjalnie ostatnim dwuwierszem:

Bo laurem jak gromem rzucę, a głaz jak dynamitem rozerwę
I spadnę orłem drapieżnym i gryźć będę ludzkie ścierwo.

Cudowna aliteracja! Ta duża ilość dźwięcznych r sprawiła, że te wszystkie r dźwięczą, jak uderzenia we dzwony.

Dziś może jeszcze więcej imponuje mi prostota słów:

Jam zginął. Bóg poszedł dalej. Skończone widowisko.

W innem miejscu poetka jakby naprzekór sobie i naprzekór językowi polskiemu zbiera w jedno zdanie wszystkie brzydkie polskie głoski, wszystkie stękające ę, wszystkie brzydoty języka polskiego, polegające na zbiegu trudnych do wymawiania spółgłosek. Zbiera te wszystkie dźwięki brzydkie i trudno wymawialne, aby wyrzucić z siebie przeżycie **wielkiego wysiłku,** aby tem więcej uczuciem nadpospolitego **wysiłku** nas zasugestjonować.

Niechże rośli i mocni natężą każde ścięgno,

Treść całego tego wiersza odczuwamy w sposób inny, niż każdego innego kawałka prozy i poezji. Oto treść ta, zanim dojdzie do naszej świadomości w postaci wyrazów i pojęć, już owładnęła mózgiem swoją dźwiękową, fonetyczną sugestją.

Powiem ci, bracie laurze,—szeptem i tylko tobie.

Wyraz „bracie" czerwienieje tu krwią braterską, wyraz „szeptem" —syczy tajemniczo, jak pociągnięcie wiosłem po tafli leśnego jeziora, wyrazy „i tylko tobie" — skarżą się czegoś.

Cudowny wiersz, w którym zdania są jak głazy, a poszczególne wyrazy, jak odpryski marmuru z pod uderzeń kilofa.

I ta sama Iłłakowiczówna pisuje takie wierszyki:

Będę dla was rybki rysować na płótnie,
Wyszyjcie je nieblesko, żółto i różowo
z oczkiem, z noskiem, ze skrzelami, z ogonem i głową".

Nie potrafię się pozbyć wrażenia, że ostatni wyraz w takim wierszyku należy wymawiać z pewnym odcieniem zdziwienia.

nie uciekaj z krzykiem
kiedy się spuszczam do stołu,
by z wami kolorowe wlóczki oglądać pospołu.

Nazywa się to „rymy dziecięce". Jest coś bardziej dziecinnego w tych wierszykach niż rym. Robią one prawie wszystkie wrażenie nietylko snu dziecka, ale właśnie tego momentu w śnie dziecinnym, kiedy dziecko zaczyna się już budzić, lecz jeszcze nie zerwawszy współżycia ze światem marzeń i mamideł, zaczyna sobie nawpół trzeźwo, nawpół sennie formułować językiem rzeczywistości to, co mu się widzi. W taki sposób poetka schodzi do tych delikatniutkich swoich prymitywów.

W tym śnie dziecinnym odnajdujemy jakgdyby złoty kluczyk do tajemnicy, której na imię: talent Iłłakowiczówny. Nie wymienimy żadnego współczesnego poetyckiego nazwiska, któreby w tak wyraźny sposób, jak Iłłakowiczówna **nie miało nic wspólnego** z wierszami uprzednio przemyślanemi, z wierszami, pisanemi według zadanego sobie zgóry programu, z wierszami na zadany sobie temat. Żadne też poezje bardziej niż Iłłakowiczówny nie są dalsze od prozy rymowanej, czy wierszowanej. Nigdzie u nikogo poezje bardziej nie noszą charakteru objawienia, skutków hipnozy, czy transu. Gdyby Iłłakowiczówna mieszkała w Grecji, osadzonoby ją na trójnogu nad rozpadliną delficką, jako Pytję. Gdzieindziej byłaby może kapłanką, w epoce gotyckiej mistyczką, świętą. Najciekawszą cechą poetyckiej twórczości Iłłakowiczówny jest właśnie to wrażenie czytelnika, że ma do czynienia nie z wierszami, tworzonemi przez zwykłą ludzką wolę, lecz jakby przez jakiś dziwny nakaz skądyś przychodzący, przez widziadło senne, przez czyjąś hipnozę z oddali.

Tę cechę potęguje jeszcze kompletny brak w jej poezji czynnika erotycznego. W doskonałych filmach współczesnych jest jeden czynnik, który nam przeszkadza brać ekran za rzeczywistość. Czynnikiem tym jest brak reakcji powonienia. Ta Marsylja na ekranie nie pachnie morzem, wodorostami i winem, ten Rzym ekranowy nie ma tej perfumy rozpylonego marmuru, ten bal, ten dancing, wojsko, tłum, ocean nie pachnie, nie śmierdzi wodą kolońską, strojami kobiet, juchtem, potem, słoną wodą. Są ludzie, których stosunek do kobiet jest przedewszystkiem kwestją reakcji węchowej. Węch — ta zaniedbana przez psychologów i badaczy dziedzina, jest strasznie silnym motorem działań. To reakcja węchowa, to zapach krwi sprawia, że lew uderza pazurami.

Poezja izolowana od pierwiastków erotycznych jest, jak to kino, które nie ma czynników, oddziaływujących na powonienie. Tylko, że ambicją ekranu jest iść w kierunku zbliżenia się do rzeczywistości. W poezji Iłłakowiczówny oddalenie się od ludzkiej rzeczywistości, wyraźna granica od niej oddzielająca, nie może zaszkodzić, — przeciwnie, tkwi w istocie charakteru tej twórczości. Wiersze Iłłakowiczówny, to wiersze kapłanki, wieszczki, westalki, mają w sobie dużo iskier nadludzkich, a na ziemi nie stoją całą stopą, a raczej tak, jak marmurowe posągi, zdają się padół ziemski ledwie muskać palcami nóg, ale się na niej nie opierają. I dlatego co jest w nich sztuką, objawieniem, proroctwem, to brzmi tak donośnie, tak z całej piersi, — co jest ziemskie, co jest związane z obserwacją życia, widziane jest tylko tak, jakby przez oczy zamglone, albo przez szybę zimnym szronem zamarżniętą, tak tylko konturowo, niewyraźnie. Poezja westalki! **Cat.**

Powrót z kazamatów czrezwyczajki

SOWIETY WYDAŁY BISKUPA SŁOSKANA ŁOTWIE

RYGA PAT. — Do pogranicznej stacji na granicy sowieckiej Indra przybył pod eskortą urzędników GPU biskup Słoskan. Został on przed 10 laty mianowany biskupem diecezji leningradzkiej, przed 5 zaś laty został aresztowany i deportowany na wyspy Sołowieckie, — gdzie przebył przeszło 3 lata.

Po trzyletnim pobycie na tych wyspach na mocy amnestji został ułaskawiony i zesłany na osiedlenie do Turuchańska (w Syberji, za Krasnojarskiem).

Od szeregu lat toczyły się rokowania w sprawie oswobodzenia biskupa i uzyskania zezwolenia na jego wyjazd z Rosji sowieckiej. Dotychczas jednak wszelkie rokowania nie dały pożądanych rezultatów. Dopiero teraz władze sowieckie zgodziły się na wydanie biskupa Słoskana wzamian za jednego z wybitnych działaczy komunistycznych, odbywających karę więzienia na Łotwie. z

Przed dostarczeniem biskupa do granicy łotewskiej spędził on kilka miesięcy w więzieniu Butyrskiem w Moskwie.

Sezon genewski rozpoczęty

SPRAWA SZMUGLU BRONI

GENEWA PAT. — Delegaci państw Małej ententy odbyli naradę, na której postanowili przedstawić Radzie Ligi kwestję szmuglu broni między Węgrami a Austrją. Kwestja ta przedstawiona będzie na podstawie traktatów w Trianon i St. Germain, które — zdaniem tych państw — zostały pogwałcone.. W ciągu dnia wczorajszego delegaci tych państw opracowywali tekst noty do Rady Ligi, który przedłożą swym rządom do zatwierdzenia.

KOMISJA ROZBROJENIOWA — WZNOWIŁA PRACE

GENEWA PAT. — Prezydjum konferencji rozbrojeniowej wznowiło dziś swe prace pod przewodnictwem Hendersona. Polskę reprezentuje gen. Burhardt-Bukacki. Posiedzenie wypełniła dyskusja nad raportem o kontroli przyszłych zobowiązań rozbrojeniowych.

KOMITET 19-tu

GENEWA PAT .— Komitet 19-tu powołał dziś komitet redakcyjny, złożony- z 9 członków dla przestudjowania problematów, które nasuwa opracowanie raportu, formułującego zalecenia końcowe Zgromadzenia Ligi co do załatwienia sporu japońsko - chińskiego.

npań05nj— uwtn19b Lta

M I N. B E C K

GENEWA PAT. —Minister spraw zagranicznych Beck przyjął dziś specjalnego delegata perskiego na sesję Rady Ligi p. Dawar-Chana oraz konferował z sekretarzem generalnym Ligi sir Drummondem.

Budżet Ministerstwa Oświaty

Mowa ministra Jędrzejewicza

WARSZAWA PAT. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w dniu 23 bm. do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Oświaty. Przewodniczy wiceprezes komisji pos. Hołyński (BB). Na posiedzeniu obecni są: minister oświaty Jędrzejewicz.

Po przewodniczącym sprawozdawcy pos. Zdzisława Stronskiego, zabrał głos p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Jędrzejewicz. Pan minister oświadczył, że chociaż globalna kwota budżetu Ministerstwa zmniejszyła się, preliminarz oświaty nie zamierza ograniczenia rozmiarów prac Ministerstwa. Przecewnie, daje pewne możliwości. Zmiana ustroju w szkolnictwie i przejęcie szkół rolniczych pod zarząd Ministerstwa wywołały potrzebę zmian również i w pragmatyce nauczycielskiej.

Wśród nauczycielstwa ujawniły się głosy niezadowolenia z tajności kwalifikacji w zmodyfikowanej ustawie pragmatycznej. Minister kategorycznie stwierdza, że jest to nieporozumienie, które wyjaśni rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, stawiające wyraźną zasadę, że ocena pracy nauczycielskiej będzie wobec nauczyciela ujawniona.

Ustawa o ustroju szkolnictwa ustaliła, ostatecznie 7-klasową szkołę powszechną, na której 6 latach została oparta 6-letnia szkoła średnia ogólnokształcąca, podzielona na 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum. Postawiła ona szkolnictwo zawodowe na należytem miejscu, zmieniła zasady dotychczasowego kształcenia nauczycieli, wprowadziła istotne zmiany do przepisów o przyjmowaniu studentów do szkół wyższych. Wszystkie postanowienia ustawy mają wejść w życie w ciągu lat 6.

Od 1 lipca otrzymało podstawę prawną stosowanie 7-letniego obowiązku szkolnego. Obecnie Ministerstwo pracuje nad ustrojem szkolnictwa powszechnego.

Ze względu na konieczność największych oszczędności p. minister zgłosił do budżetu tylko 500 nowych etatów. Przez uruchomienie tych etatów oraz przez przydzielenie około 300 etatów ze szkolnictwa średniego będzie można zmniejszyć liczbę dzieci pozaszkolnych o kilkadziesiąt tysięcy.

Szkolnictwo średnie

W zakresie szkolnictwa średniego ogólno - kształcącego preliminarz pozostaje bez zmiany. W tej dziedzinie Polska oryginalnością ponystów i siłą natężenia pracy niewątpliwie przoduje innym państwom. Co się tyczy szkół zawodowych, to w roku ubiegłym szkoły zawodowe z wyjątkiem szkół rolniczych kształciły około 180 tysięcy młodzieży, a w bieżącym roku około 150 tysięcy. Ministerstwo przystąpiło do opracowania norm ustrojowych i programowych dla szkół zawodowych.

Szkoły mniejszościowe

Co się tyczy szkół mniejszościowych, to p. minister stoi ściśle na gruncie przepisów konstytucyjnych i ustaw szkolnych.

Bezstronną sprawiedliwą oceną rezultatów pracy szkół mniejszościowych oraz ścisłem przestrzeganiem przepisów ustawowych, p. minister stara się o podniesienie poziomu dydaktycznego i wychowawczego tych szkół. Z naciskiem p. minister podkreśla, że szkolnictwu mniejszościowemu będzie stawiał wymagania nietylko zewnętrznej lojalności, ale wręcz pozytywnego ustosunkowania się do państwowości polskiej i te szkoły, w których stosunek ten nie przedstawiałby się w sposób właściwy będą musiały odczuć w przykry sposób skutki swego postępowania.

Oświata pozaszkolna

Następnie p. minister omówił pracę Ministerstwa w dziedzinie oświaty pozaszkolnej oraz w dziedzinie stosunków naukowych. . Praca w zakresie szkolnictwa akademickiego polegać będzie na wykonywaniu ustawy o szkolnictwie akademickiem ,która wywoła konieczność opracowania rozporządzeń wykonawczych. Rewizji zostaną poddane podstawy organizacyjne szkolnictwa wyższego nie-akademickiego. Doniosłe znaczenie ma rozporządzenie o opłatach studenckich. Wprowadzono zryczałtowanie opłat, pobieranych od studentów w toku studjów. Zrównano opłaty na wszystkich wydziałach danej szkoły, wprowadzając jednak zasadę, że wyższy rok studjów ma niższe opłaty. Wprowadzono zasadę gromadzenia wszystkich wpływów z opłat na t. zw. fundusz opłat studenckich. Zwyżka opłat dotknie tylko wydziały teoretyczne, a w innych jak lekarski, rolniczy itp. nastąpi nawet zniżka.

Sprawy wyznaniowe

Przechodząc do spraw wyznaniowych, p. minister podkreślił, że uznaje za najwyższe poszanowanie dla uczuć i wierzeń religijnych i docenia ich rolę względami sprawiedliwości i poszanowania istniejących ustaw, dalej dbałością o pokój religijny, dobro państwa i wymagania polskiej racji stanu. Rząd dokłada starań, aby konkordat nietylko był wykonany z całą sumiennością, ale aby zasady jego coraz bardziej przenikały do prawnej świadomości społeczeństwa. Na dążenia rządu do harmonijnej współpracy z kościołem rzucają pewien cień wystąpienia niektórych jednostek, stojących niestety, nieraz na wysokich i odpowiedzialnych stopniach w hierarchji kościelnej, wystąpienia, godzące wprost w nienaruszalny autorytet rządu i organów państwowych. Nie zdołały one zamącić harmonji, ale wprowadzają zamęt w umysły szerokich mas. Wystąpienia takie pogłębiają jedynie kryzys wielkich autorytetów, będąc jednym z elementów ogólnego kryzysu duchowego.

Usiłowaniem przywrócenia jedności kościoła wschodniego z zachodnim poświęca rząd pil ną uwagę, zwłaszcza na odcinku polskim. — Sprawy kościoła prawosławnego znajdują się pod zaskłem zwołania Soboru, ustalenia stosunku państwa do tego kościoła i uregulowania jego położenia prawnego. W dziedzinie wyznania żydowskiego utworzono gminy wyznaniowe w województwie poznańskiem i pomorskiem i odroczono na rok nowy system pobierania składek na rzecz gminy.

Szkodliwa działalność opozycji

W zakończeniu p. minister powiedział m. in.: Napastowany przez wiele wrogich czynników politycznych, zastanowiłem się nad przyczynami tego osobliwego koncentrycznego ataku i przyszedłem do przekonania, że moje przewinienia sprowadzają się do jednej rzeczy: do innego poglądu na rolę i znaczenie państwa w zorganizowaniem życiu społeczeństwa, i innego poglądu na rolę i znaczenie rządu w życiu państwowem. W tej różnicy, która nie da się nigdy wyrównać lub uzgodnić, tkwi źródło nieporozumień. Proszę szanownych posłów opozycyjnych o przyjęcie do wiadomości, że wszystkie wasze zarzuty zawierają się bez reszty właśnie w tej roli, jaką w zgodzie z całym rządem pragnę nadać w życiu polskiem państwu i rządowi. Brutalne ataki na mnie dotyczą nie ustawy o ustroju szkolnictwa, nie ustawy o szkolnictwie prywatnem, nie nowelizacji pragmatyki nauczycielskiej lub profesorskiej, nie ustawy o szkołach akademickich, nie tych czy innych pociągnięć personalnych, czy programowych, ale ciągle związane są z kapitalnem zagadnieniem państwa i rządu. Wystąpienia pism opozycyjnych przeciw pracom mego ministerstwa, uznaję za wyraz szkodliwej i niszczycielskiej roboty, mającej na oku wszystko, tylko nie interes państwa. Walcząc o poziom kultury na naczelnych naszych uczelniach, aby nie noże, nie pałki regulowały stosunki między odłamami naszej młodzieży i za to otrzymuję miano gnębiciela kultury polskiej przyrównywano mnie do osławionych postaci Kassa i Schwartza.

Rozbudowuję polski ustrój szkolny w wielki gmach demokratycznej szkoły ,a twierdzicie, że chcę zniszczyć polskie szkolnictwo. Chcę wprowadzić w szkołach wszystkich typów i stopni szczery, głęboki, na uczuciu i wiedzy oparty kult państwowości polskiej, cześć i miłość dla wielkich postaci twórców tej państwowości, oraz szacunek i posłuch dla władzy urzędowej, bo przecież na tem polega wychowanie państwowe. Panowie wszystkiemi środkami zwalczacie tę moją robotę, szkalując hasła, które dotyczą naprawdę rzeczy najszczytniejszych.

Natomiast stwierdzić muszę, z radością i dumą, że z większością ciał ustawodawczych współpraca moja rozwija się coraz bardziej. Ta współpraca dała już owoce, których trwały pomnik zostanie w polskiej historji — mówię o wielkiem dziele, jakiem jest reforma szkolna. Obecnie stoimy przed wspólną pracą nad dokończeniem tej reformy, w odniesieniu do szkół akademickich. Niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że i to dzieło doprowadzimy wspólnie do pomyślnego końca dla dobra państwa, i nauki polskiej (oklaski).

„Gdybyż choć wzorem Łotwy!"

W związku z położeniem naszego rolnictwa, w którem kryzys stale się pogłębia, skorzystaliśmy z przyjazdu p. posła Połkowskiego, by w wywiadzie udzielił nam informacyj, co do środków naprawy sytuacji, jakie widzi zorganizowane społeczeństwo rolnicze.

„Myślę, że kilka zdań o tem położeniu zupełnie wystarczą do przypomnienia sobie — ale czyż wogóle można to zapomnieć? — jakie były koleje naszego staczania się w dół. Podczas wielkiej wojny byliśmy nie terenem automatycznego posuwania się Niemców, jak Królestwo, ale terenem walk pozycyjnych. Wyszliśmy z rozbitym zupełnie aparatem gospodarczym. Bolszewja dokończyła ruiny. Kilka lat urodzajnych tego okresu zostały dla nas stracone. Z krótkiego okresu „konjunktury" lat powojennych, zniszczeni, nie mogliśmy tak skorzystać, jak to przecież uczyniło ziemiaństwo nieskresowe. Na to wszystko zwalił się kryzys. Ceny płodów rolnych katastrofalnie spadły. Ich niższość w stosunku do procentów od kapitałów pożyczonych na odnowienie, w stosunku do podatków rozwierała się coraz większa. Mówi się, pisze się tyle o „nożycach cen" i zawsze się przez to rozumie różnicę między cenami przemysłowemi, które pozostały wysokie, a cenami produktów rolnych, które spadły katastrofalnie. Nie. Dla nas na Kresach, na Wileńszczyźnie istnieją inne nożyce rozwartych cen: tamte są problemem najbardziej palącym. Nasze „nożyce cen" — to rozwartość, to ta różnica ogromna, jaka istnieje między tem, co rolnictwu płacą, a tem, co rolnictwo płaci, płaci nie produktem przemysłowym, nie za towary, ale wprost państwu jako podatki, wierzycielom jako procenta. To jest nasza „rozwartość nożyc".

W czem jednak jest prawdziwy tragizm sytuacji? Oto w tem, że państwo wszystko, co zrobi, wszelką pomoc jaką daje rolnictwu, to z wyjątkiem może ustawy konwersyjnej, odnosi się to i jest z korzyścią dla naszych dzielnic zachodnich, czy centralnych — a nas nie obejmuje. Przecież te nieszczęsne premje wywozowe, to rzecz, która nam, rolnictwu najciężej pogrążonemu z całego polskiego rolnictwa — (nakreśliliśmy to, prawda, przez chwilą dlaczego?) nic nie dają: przecież koszta przewozu do Gdyni z naszej dzielnicy niwelują dla wileńskiego rolnika wszelką możliwość „korzyści" z premji. Czyż ktoś wogóle z tego korzysta? Czy przeciwnie, to nie jest dla wileńskiego rolnika jedynie obciążenie podatkowe, tych 75 miljonów na „premje" przeznaczone?

Gdybyśmy jeszcze mogli powiedzieć: trudno. Jest kryzys, jesteśmy bezradni. Ale jeżeli kryzys ogólny, — nikt rozumny, nikt politycznie niezaślepiony, temu nie przeczy — jest rzeczą przerastającą siły i możność państwa, rządu, — to przecież na naszym odcinku istnieje prosta, łatwa możność zaradzenia i to w dużej mierze naszej klęsce.

POPATRZMY NA ŁOTWĘ

Widzi pan — mówi mi dalej poseł Połkowski — któż u nas, odciętych od Gdyni kosztami drogi, od Bałtyku granicami, jest konsumentem? Wojsko. Jednocześnie, to, co produkujemy najwięcej — to owies. Owies i kartofle. Wojsko występuje więc jako główny, ba, jedyny odbiorca. Niestety, dostawy odbywają się w drodze **przetargu.** I tu zaczyna się klęska.

Pan wie, że jestem rolnikiem, te rzeczy znam nie ze skarg naszych wyborców, ale z własnej, długoletniej obserwacji. I jakżeż jest z tym przetargiem? Zgłasza się dostawca rolnik, zgłasza się dostawca nierolnik, kupiec, pośrednik. Pierwszy nie może zaofiarować coś niżej kosztów produkcji. Drugi go jednak przelicytowuje, wzniś. Wojskowość przyznaje dostawę najtaniej dającemu, zatem pośrednikowi. Cóż ten robi? Skupuje u rolnika, którego przelicytował, skupuje nieraz niżej jego dawnej ceny. Pan się pyta, dlaczego sprzedaje? dlaczego wtedy nie sprzedał? Prosta rzecz. Teraz ma nóż na gardle: duszą go podatki, nie ma najmniejszej nadziei sprzedaży. Bywa inaczej jeszcze. Oto ilustracja, konkretny wypadek: kółko rolnicze oferuje 5000 pudów kiszonej kapusty. Przetarg. Pośrednik obniża w przetargu cenę do **4 i pół grosza** za kilogram. Kółko odstępuje, gdyż jego koszta własne są niższe. Pośrednik został na placu, ale oczywiście (to rzecz **notoryczna**) niema wcale towaru. Skupuje teraz jego część **u tego samego kółka,** płacąc po **7 gr.** kilo. Jak na tem wychodzi? Znowu prosta kalkulacja: miesza ową dobrą kapustę z wodą, z zepsutym, nabytym tanio towarem, obniża jego jakość i wychodzi na swojem! Jak na tem mimo pozornie niższej ceny wychodzi samo wojsko — pozostawiam do rozstrzygnięcia. Jest faktem, że na tym systemie jaki u nas się rozwielmożnił, pośrednik zarabia od 15 do 50 proc. O, ci ludzie nie znają kryzysu. Wybawia ich od tego rolnik i żołnierz wspólnym kosztem: pracy daremnej i zdrowia.

Ale ktoś powie może: cóż? Zaprowadzić sztywne ceny na płody rolne przy dostawach wojskowych, wykluczyć małję pośredników, stworzyć bezpośredni kontakt rolnik-żołnierz? Czy kto widział taki **system? Owszem.** Przecież za miedzą, za łotewską granicą funkcjonuje od lat taki właśnie system. Z ołówkiem w ręku ustalane są **najniższe, ale opłacalne** koszta produkcji rolnej: wedle nich **dokonywa się dostawa rolników** do wojska. Państwo jest podzielone na okręgi, z przyznanemi kontyngentami. System funkcjonuje doskonale. Obie strony są zadowolone. A przecież struktura rynkowa Łotwy nie wiele się chyba od wileńskiej różni.

Praca, którą prowadzimy, mimo trudności, mimo niepowodzeń, w tym kierunku ma jeszcze jednego bodźca: oto ludność nasza utraciła już przez ten stan rzeczy wiarę we własne siły, jest w stanie najzupełniejszego pesymizmu. To nie jest już tylko walka o dobrobyt, jaki toczymy: to jest już coś wiele, wiele, więcej. Może i lepiej tego nie formułować... Czytam w gazetach nieraz o „walce" politycznej, jaką u nas prowadzi „opozycja". To nie jest walka. Walka to to, co my robimy, gdy dążymy, wbrew tylu trudnościom, do naprawy rzeczy fatalnych, a jedynie dziś istotnych. Walka ta, — to tworzenie solidarnego frontu obrony interesów rolnictwa, praca nad skonkretyzowaniem sobie samym naszych postulatów naczelnych, kolejności naszych żądań. Stwierdzam: na pierwszem miejscu stoi dla nas zniesienie systemu „sztywnych cen" płodów, przepro wadzenie zasady wykluczenia pośrednika. To cele naszej kampanji. **K. P.**

SILVA RERUM

(Siedemdziesiąta rocznica powstania styczniowego, znalazła gorący oddźwięk w całej prasie polskiej, która poświęciła wspomnieniom r. 1863 specjalne numery. Odtwarzając przeszłość, prasa skorzystała ze sposobności, aby złożyć hołd najstarszym żołnierzom polskim, który obecnie żyją.

„Żywe relikwje" — tak nazwała Gazeta Polska (22) powstańców, żyjących w chwili obecnej, mówiąc w obszernym artykule m. in.:

Cały naród polski bez różnicy poglądów politycznych odda dzisiaj głęboki hołd weteranom roku 1863 roku, tymże rzekomym kwawcom ofiary, złożonej przed 70 laty na ołtarzu idei niepodległościowej. Czy rozlęgł się chociaż jeden głos za wyłączeniem od boga bożka tych, którzy ale przez cały czas swego uczciwiania w powstaniu stał bezpośrednio w ogniu walki i którzy pełnili czynnie o charakterze politycznym, jako emisjariusze Rządu Narodowego, lub kierowali organizacji powstańczej. Nie, bo każdy rozumie, że prawo do czci daje nie sama fizyczna tamtego, lecz polskiej, które jej przyświecała. Powstanie 1863 roku czyniły nie dzielnie, że się bili, bo bili się wszyscy także zniemcze polscy wojska zwyjaśnego, lecz dlatego, że walczyli o wolność Ojczyzny idei. A w takim razie nasuwa się oczywisty wniosek, czyli czcić czcicielów Rządu Narodowego, jak i żołnierzy oddziałów bojowych. Rozumiał Traugutt, jako partyzant, że ci, którzy wysyłali pociągi kurowskiego, Czechowskiego, Hauke-Bosaka i wiele innych, jak jako działacze, a więc wojskowy i pospyt ry nie dowodzili, ale się ginęli w ogniu walki, gdzieżeżyli rebelkej legendy narodowej. Zmierzmy Polski wskazywał na szczęście, który, choćby idei niepodległości bez względu na rodzaj sprawowanej przez siebie czynności, dla prawa, którą traumatyczne tego mam obecnie pomiędzy nami żywych relikwij powstania styczniowego.

Wielu jest obecnie wśród uczestników powstania styczniowego i w jakich warunkach oni żyją? Na te pytania daje odpowiedź **Głos Narodu (20):**

Ile żyje jeszcze w Polsce weteranów? Ochrona ich dzisiaj, zaniedzisiejszych będzie przy rodzinach, lub krewnych, będzi lei w wojskowych, rozkazowych Pułk. Ich Rzeczypospolitej, jeszcze dzisiaj lat to weteranów w Polsce było zgorą dwa tysiące. Dzisiaj zaiem o ciągu Roku Pańskiego 1900 weteranów. Weterani otrzymali z rąk rządu polskiego stały emerytury, umożliwiwszy im, dzisiaj, dzisiaj, dzisiaj, dzisiaj, dzisiaj, zapełnie już powymarłyły, względnie którzy wrócili na swoją ziemię, lub zabrali się na utrzymanie, zapewniwszy swoją stały byt z specjalnych schronisk.

Tych schronisk — jeżeli uwzględniać większe — jest dwa: w Krakowie i Warszawie. Dziennik podaje informacje o życiu weteranów w schronisku warszawskiem:

Weterani w schronisku warszawskiem mają wiarną świetlicę, zaopatrzoną w pianino, nad dopełnieniem do rozkładu bezpłatnie, radjo, orkiestrę, grają, zgłaszają jeszcze jedno, a kaczego pokoje weteranów. Pokoje są schludne, czyste, wygodne, zaopatrzone, stanowią wszystkim, jest zimne pokoje, jest niewiadomo po dwóch, czy dwóch Cieszowy krzyż urządzał również wielkie dzisiaj dla weteranów, nowoczesną, wygodną, bogatą gotowych. Tryb życia w schronisku ugły jest w pewnym regulamin, obowiązuje się pobudka o siódmej, wstawanie o ósmej, śniadanie o godz. 4 —5 rano, o drugiej drugie śniadanie, obiad o 12 — 1 po południu, kolacja

Na froncie walki z bezrobociem

ZAKOŃCZENIE AKCJI ZIEMNIACZANEJ.

Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia zakończył w ubiegłym tygodniu akcję ziemniaczaną, wydając 3.880 rodzinom bezrobnym 1.008.60 kg. kartofli. Każda rodzina otrzymała po 260—420 kg. na okres zimy. Żywności są zaopatrzeni najczęściej ziemniakiem, których gatunek i jakość były bardzo dobre, i chętnie spożywają ten zasiłek. Dla 500 rodzin, ubiegających się o zasiłek ziemniaczany, zabrakło kartofli. Otrzymają one w inne pomoci równowartość tego zasiłku.

OPAŁ DLA BEZROBOTNYCH.

Sekcja Doraźnej Pomocy Wojewódzkiego Kom. do spraw bezrobocia wydaje bezrobotnym opał. Zakwalifikowana rodzina otrzymuje po 150 kg. węgla lub po 1 m. sześciennym drzewa na okres jednego miesiąca. Dotychczas wydano węgiel 862 rodzinom bezrobotnym najbardziej potrzebującym — razem 129.800 kg. węgla. Drzewo otrzymało 260 rodzin. Razem opał otrzymało 1.122 rodziny bezrobotne. Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia posiada na składzie 172 wagony kg. węgla. Wczoraj przybyło jeszcze 6 wagonów węgla. Jednak mimo tak znacznej napaści ilości opału, węgla bezwzględnie nie wystarczy na zaspokajanie wszystkich najbardziej potrzebujących rodzin. Wojewódzki Kom. nabywa ten opał za gotówkę, której brak dokładnie odczuwa. Dopływ pieniędzy zależy tylko od ofiarności społeczeństwa.

ODZIEŻ DLA 70 UCZNIÓW.

Komisja Dożywiania W. K. wydała w ubiegłym tygodniu ubranka ciepłe i obuwie 70 dzieciom, w wieku szkolnym, uczęszczającym do powszechnych szkół Wilna.— Komisja Dożywiania ale posiada dostatecznej ilości obuwi i ubrania dla najpotrzebniejszych szkolnych bezrobotnych, dla których tego rodzaju pomoc jest niezwykle ważną dalszej egzystencji w okresie panującym obecnie mrozów. Komisja, mieszcząca się w gmachu porutnowym przy ulicy Wielkiej, przyjmuje z wdzięcznością każdy dar w postaci wszelkiego rodzaju starego ubrania i obuwia.

grodzieńska

—NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA ŚP. BOHATERÓW POWSTANIA. Starostwem Komitetu obchodu 70-tej rocznicy Powstania Styczniowego 23 stycznia br. o godz. 10-tej w kościele Farnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo za spokój dusz śp. Bohaterów Powstania.

—Z DZIAŁALNOŚCI POW. KOMISJI PRZYSP. ROLNICZEGO. Przy Bibliotece przedstawiciela Wojew. Komisji Przysp. Rolniczego, oraz przedstawicieli stowarzyszeń miejscowych, odbyło się posiedzenie Powiatowej Komisji Przysp. Rolniczego w Grodnie.

Na zebraniu, któremu przewodniczył prezes Pow. Kom. Przysp. Rol. w Grodnie p. Kolesnik, przyjęto uproszczone na tegoroczny konkursowe, ustalone przez Związek Strzelecki, Sok. Młodz. Polskiej i Zw. Młodz. Wiejskiej.

W związku z małjaczni się odbywać od dnia 7 lutego w poszczególnych okręgach kursami dla przedmuchów przysposobienia rolniczego, na dzień 6 lutego wyznaczono ostatnie następne posiedzenie Pow. Kom. Przysposobienia Rolniczego.

— ZEBRANIE. D nia 26 stycznia br. (czwartek) o godz. 18-tej w sali Sejmiku Powiatowego w Grodnie przy ul. Orzeszkowej 3 (gmach Starostwa) odbędzie się organizacyjne posiedzenie Komitetu Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

— KOMUNIKAT KS. RODZINY WOJSKOWEJ. Klub sportowy Rodziny Wojsko wej zawiadamia, że z dniem 1-go lutego uruchamia sekcję narciarską. Chętni korzystania zechcą się zgłosić do sekretarjatu Klubu (Zamkowa 1) do dnia 31 stycznia.

—Z SALI SĄDOWEJ. — POLICJĘ TRZEBA SZANOWAĆ. Sąd Okręgowy w Grodnie w składzie jednoosobowym (sędzia p. Merle), rozpatrywał w piątek sprawę 19-letniego Kazimierza Kruglika, który w dniu 20 listopada ub. r. wywołał awanturę na zabawie w „Domu Żołnierza", a gdy pos. Okulski wyprowadzał go z „Domu Żołnierza" z zamiarem odprowadzenia go do komisarjatu, uderzył pos. głową w piersi i uciekł, został jednak zatrzymany i za czyn swój odpowiadał przed sądem, sprowadzonym z więzienia.

Oskarżony tłumaczył się tem, że był w czasie zajścia w stanie nietrzeźwym.

Sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Wymierzona kara nosząc mode Kruglika i jemu podobnych, że policję trzeba szanować.

— OGÓLNY ZJAZD OSADNIKÓW WOJSKOWYCH W GRODNIE. W celu omówienia i przedstawienia trudności gospodarczych wobec władz i przedstawicieli, którzy przybędą na zjazd, Zarząd Związku Osadników zwołuje na dzień 12 lutego br. Ogólny Zjazd Osadników powiatu grodzieńskiego.

—ZAKORZENIAŁY RECYDYWISTA. Po raz 10-ty za swoje 28-lat, zajął w tymże dniu lawę oskarżonych Sądu Okręgowego zakorzeniały recydywista Kazimierz Szeląg. — Akt oskarżenia tym razem mu dol kotanie w dniu 21 listopada ub. r. kradzieży z włamaniem do sklepu Andrzejczyk przy ul. Orzeszkowej, przyczem zabrał on wówczas towarów na sumę 1659 zł.

Oskarżony przyznaje się do winy i opowiada szczegóły tej kradzieży.

Sąd skazał oskarżonego na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw publicznych na pracę lat sześciu.

W motywach wyroku sąd zaznaczył, iż wymierzył taką karę, mając na względzie, że Szeląg jest szkodliwym elementem dla społeczeństwa, wobec czego trzeba go od społeczeństwa izolować.

— USZKODZENIE CIAŁA. Czertok Szloma, zam. przy ul. Orzeszkowej 29, zameldował o zadaniu mu ciężkiego uszkodzenia ciała i zabraniu 50 zł. z zegarka przez Dusaka Stanisława, zam. także przy ulicy Orzeszkowej 29. Dochodzenie prowadzi I kom. PP.

— WYRODNA MATKA. Okuliez Julian, sołtys wsi Pietrowce gm. Mała Brzostowica zameldował o zadaniu mu ciężkiego uszkodzenia ciała i zabraniu 50 zł. z zegarka przez Dusaka Stanisława, zam. także przy ulicy Orzeszkowej 29. Dochodzenie prowadzi I kom. PP.

— WYRODNA MATKA. Okuliez Julian, sołtys wsi Pietrowce gm. Mała Brzostowica zameldował o zadaniu mu ciężkiego uszkodzenia ciała i zabraniu 50 zł. z zegarka przez Dusaka Stanisława, zam. także przy ulicy Orzeszkowej 29. Dochodzenie prowadzi I kom. PP.

— WYRODNA MATKA. Okuliez Julian, sołtys wsi Pietrowce gm. Mała Brzostowica zameldował o zadaniu mu ciężkiego uszkodzenia ciała i zabraniu 50 zł. z zegarka przez Dusaka Stanisława, zam. także przy ulicy Orzeszkowej 29. Dochodzenie prowadzi I kom. PP.

— WYRODNA MATKA. Okuliez Julian, sołtys wsi Pietrowce gm. Mała Brzostowica zameldował o zadaniu mu ciężkiego uszkodzenia ciała i zabraniu 50 zł. z zegarka przez Dusaka Stanisława, zam. także przy ulicy Orzeszkowej 29. Dochodzenie prowadzi I kom. PP.

SPORT

KURS NARCIARSKI KLUBU PRAWNIKÓW.

Kierownictwo sportowe Klubu Prawników komunikuje, iż w dniach najbliższych rozpoczyna prowadzenie kursu narciarskiego dla początkujących i uprawnych narciarzy.

W celu ustalenia czasu ćwiczeń i miejsca, zbiórek, udzielenie instrukcji w kilkujach ekwipunku oraz przydzielenia nart z wypożyczalni klubowej, we środę dnia 25 stycznia o godz. 20-tej w lokalu klubu (Dąbrowskiego 10 m. 5) odbędzie się zebranie organizacyjne kursu, na które są proszeni wszyscy reflektanci na kurs z pośród członków oraz sympatyków klubu.

Na zebraniu tem zostaną powołani członkowie sekcji organizacyjnej wyścigów narciarskich, kulgu oraz gimnastyk i gier towarzyskich.

Jednocześnie kierownictwo sportowe komunikuje, że do dyspozycji członków codziennie w lokalu klubu czytana jest wypożyczalnia narciarska.

JAK TO JEST NAPRAWDĘ Z TYM LANDWARÓWEM.

Swego czasu podwaliliśmy o projekcie zorganizowania przez Polski Klub Campingowy, łącznie z wileńskiemi związkami sportowemi wielkiego meetingu sportowego w Landwarowie. Zapowiadano tam cuda: konwy i zawody narciarskie, lyżwiarskie, bocznego, saneczkowe, dancingi i balę oraz moc innych uciech.

Zapowiedzi te pisały w niepamięć, gdyż jak informowano, w Landwarowie nikt nie nie wiedział o jakichkolwiek przygotowaniach.

Obecnie znów nadchodzą wieści.

Prasa warszawska donosi, że sezon ćwiczeń zimowie w dniu 1 lutego nadmienia się, że przygotowania są w toku, że dwie wycieczki, zorganizowane przez jedną z redakcyj (4 i 14-dziewcz), wyruszą z Warszawy do Landwarowa niemcem 1 lutego.

Aż dziwno czytać. U nas pod bokiem mością się już boery jakiegoś, urządzą „specjalne kursy", lada dzień jedna setki podń.-sportowców, a my nie nie wiemy o tych przygotowaniach.

Coś tu jest nie w porządku. Albo my jesteśmy niedorzajdy, albo organizatorzy tych wszystkich „cudów" zbyt sprytni.

Nie przesądzamy, że Landwarów całkowicie nadaje się do roli, jaką mu gotują z warszawy warszawscy, ale dlaczego, kiedy orzeki z Landwarowa i Trok „Zakopane północy", trzeba dużo popracować. — Trzeba przygotować koszu dla gości, zapewnić im środki lokomocji, wyżywienia, trzeba wreszcie zrobić fery sanetkowe, tereny ślizgawkowe i mnóstwo innych rzeczy.

Kto co wszystko robi i kiedy? Kto z mieszkańców Landwarowa słyszał o jakichkolwiek przygotowaniach?

Prasa warszawska twierdzi, że „Polski Klub Campingowy łącznie z wileńskiemi związkami". Jakiemi związkami? Należałoby znaleźć temu, aby ta suma prasa w razie nieudania się imprezy, mogła zwalać winę na wileńskie związki. Jakoś cała ta impreza, zwonią b. dobrze pomyślana, wydaje się być niepoważnie organizowana.

Trzeba się mieć na ostrożności.

W KILKU WIERSZACH.

Polski Zw. Narciarski ustalił już imiena reprezentację narciarską na zawody o mistrzostwo P. I. S. w Inszbrucku i w Jugosławji. Polscy zostali do wszystkich konkurencyj, jakie przewiduje program zawodów w Inszbrucku.

W Inszbrucku startować będą:

Bieg rozstawny 4×10 km: Bronisław Czech, Beryeh Władysław, Marusarz St. i Skupień St.

Bieg na 18 kilometrów: Czech Bronisław, brucia Marusarz Stanisław, Andrzej i Jan, Beryeh, Skupień, Michalski i Legierski.

Bieg skokowy: Czech Br., trzej bracia Marusarze, Lanucek i Legierski.

Skoki: Czech Bronisław, trzej bracia Marusarze, Lanucek i Kolestar.

Bieg na 50 kilometrów: Beryeh, Skupień, Czech Br. i Legierski oraz Michalski.

Do biegów i skoków zgłoszeni zostali: Czech Br. oraz bracia Marusarze, a w biegach i skokach pań: Palczykówna i Stalkówna.

W Bohinju (Jugosławja) na mistrzowski startować będą tylko najlepsi narciarze: Czech, Marusarze, Lanucek i Beryeh. Starty w Jugosławji będą denkoniem treningiem przed mistrzostwami P. I. S. (1)

WALASIEWICZÓWNA UPRAWIA NARCIARSTWO.

Przed kilku dniami, wracając z Worochty, gdzie była na kuracji, w przejściu przez Lwów uległa wypadkowi. Podłamała się i upadła tak nieszczęśliwie, że zerwała ścięgno prawej nogi.

Kto wie, jaki wpływ będzie miał ten wypadek na dalszą formę naszej najlepszej sprinterki i łyżwiarki; bo trzeba wiedzieć, że Walasiewiczówna jest doskonałą łyżwiarką i właśnie w dniach 11 i 12 lutego, w ramach mistrzostw słowiańskich (Morawska Ostrawa), miała zmierzyć się z rekordzistką świata i Polski — Nehringową.

Sekcja narciarska Żyd. Twa Krajoznawczego zgłosiła skoro do Wil. Okr. Związku Narciarskiego.

Dziś odbędą się eliminacyjne zawody bokserskie, mające za zadanie wyłonienie składu reprezentacyjnego na turniej do Łotwy i Estonji. Jeśli wyjazd reprezenta ej wogóle dojdzie do skutku, nastąpi to w czwartek.

Z drużyną wyjedzie p. Kłoczkowski i Nosicki.

DWA RAIDY NARCIARSKIE W GÓRY. ULATWIENIA KOLEJOWE.

Dyrekcja Kolei komunikuje:

W dniach 2 i 21 lutego br. z Krakowa wyruszą pociągi narciarskie.

Pierwszy raid będzie trwał od 2 lutego do 10 lutego, a trasa jego przejdzie przez Jarenzne, Sławsko, Tuszkawiec, Sianki, Krynica, Zakopane, Rabka, Zwardoń, Wisła.

Drugi raid narciarski pocznie od 21 lutego do 1 marca; trasa pójdzie przez Worochtę, Sławsko, Sianki, Łupków, Piwniczna (Krynica), Rabkę Maków, Zawoje, Zwardoń, Wisłę.

Opłata za uczestnictwo w raidzie 200 złotych od osoby. Bilety do pociągu raidowego uprawniają do przejazdu podróżnych od stacji ich wyjazdu np. od Wilna do Krakowa bezpłatnie, jak również z powrotem. Wagony raidowe (miękkie) zaopatrzone są w pościel, miejsca sypialne są numerowane. Pasażerowie, zamieszkali poza stacją wyjazdową, mają również prawo bezpłatnego dojazdu. Goście zagraniczni mają bezpłatny przejazd ze stacji granicznych.

Uczestnicy mają prawo do przewozu ust. w specjalnych wagonach za osobnymi zaświadczeń, objętymi opłatą, ot.a; tak samo mają prawo przewozu bagażu zgodnego bezpłatnie w wagonach towarzyskich. Za wypożyczeniem 200 zł. uczestnicy mają prawo dojazdu pociągami osobowymi i pospiesznymi, mają numerowane miejsca sypialne, prawo przewozu bagażu w bradkardzie pociągu rajdowego, pełne utrzymanie w czasie rajdu w ciągu 9 dni, udział całkowity w programie dywertyzowym imprezowym, dowozy na dni, z wyjątkiem wycieczek autobusowych lub saniami, prawo do korzystania z różnych urządzeń i udogodnień specjalnych.

DLACZEGO?

Przed kilku dniami ogłoszony został komunikat, omawiający rozwój zapaśnictwa w Polsce. Dowiadujemy się z niego, że Pol. Zw. Atletyczny Rzy obecnie 72 kluby i można mieć — zupełnie uzasadnioną nadzieję, że ilość ta jeszcze wzrośnie.

Wszystkie okręgi coś robią, wszystkie mogą się czemś pochwalić, tylko Wilno ma się opaścić w zmyślnych głowy. Nie mu nie do gadania jakkolwiek wiemy, że był — krótki zresztą — okres, kiedy miewaliśmy nawet mecze zapaśnicze. Miewamy mecze a więc tem samem, było zapaśnictwo, były treningi, coś się robiło. Pamiętamy wszyscy, że mecze zapaśnicze (niewiele ich było wprawdzie) ściągały sporą ilość widzów i były imprezami pomyślnymi. Były...

Obecnie o zapaśnictwie ani ducha, ani słuchu, jak się to mówi. „Sokół" organizuje nowal zapaśnictwo u siebie, któryś z klubów zorganizował u siebie podwieczór, zaszedł się trener-amator, b. mistrz. Zdawało się, że sprawa została ustawiona z martwego punktu i zanosiła wielkiemi rozpędu. Ale gdzieżtam: wszystko umarło.

Niebawem nie jest jeszcze słuchowcowym nietrzeźwym. Do się odchodzić, przyrzekać do życia, byleby znaleźć się kto z energją i inicjatywą. Są zawodnicy, jest dyrum, są kluby rozporządzające odpowiedniemi salami, trzeba tylko zebrać do kupy zawodników.

Kto się tego podejmie? (1)

Baczność! Zanim decyzje do pism miejscowych wileńskich Sprawdzcie czy ogłoszenia i zdjęcie kosztorysów z bezwzględnie przekonacie się, iż ogłoszenia do SŁOWA oraz do wszystkich pism TANIO i bardzo wygodnie jest załatwić za pośrednictwem Biura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO Garbarska 1, tel. 82.

Dźwiękowe „REWJA" SALA MIEJSKA Ostrobramska 5. Seans niezadowolonych odchodzi bez biletu do kasy wobec przepełnienia widowni. Uprzedzamy, iż tylko 3 najbliższe dni będzie wyświetlany film p. t. LUDZIE ZA KRATAMI. Na pierwszy stan ceny zniżone. Uprasza się o przybywanie na wcześniejsze seanse. Jeszcze tylko 2 dni!

Dźwiękowe Kino HELIOS. Ceny z opustami. Największe sensacje ekranów podaci 1933 r. Najlepsi, pora kochanków w swej najnowszej sensacji Kochaj mnie dziś. Maurice Chevalier, Jeanette Mac Donald. Reżys. Rich. Rumpelmann (twórcy „Dr. Jekyll i Mr. Hyde") — Najnowsze piosenki. Film, o którym mówi Paryż i mówić będzie cały Wilno! Dźwięki Strzeż. Na I seans ceny zniż. Seanse 4, 6, 8 i 10.20.

Dźwiękowe kino „PAN" Wielka 42, tel. 528. Ceny znacznie zniżone od 30 gr. Najbardziej filmowe „NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ" Dźwiękowość bezcenna. Technika zdjęć niebywała. Wyjątkowo ciekawa treść. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone.

Dźwiękowe kino „CASINO" Wielka 47, tel. 15-41. Dziś największy film sezonu p. t. RAJSKI PTAK genjalnego króla reżyserów M. VIDORA z udziałem dawno niewidzianej Dolores del Rio. Przepiękne oryginalne pieśni miłosne na hawajskich gitarach. Wszystkie zdjęcia zrobione na wyspach hawajskich. — Nad program uromaiceie dodatki dźwiękowe. Pocz. seansów o g. 4, 6, 8 i 10.30, w dnie świąt. o g. 2. Dla młodzieży dozwolone.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15-38. Dziś! Podwójny program! 1. Film, który wywołał wielką sensację na całym świecie KSIĄŻE DRACULA. W roli gł. genjalny BELA LUGOSI, oraz piękna HELENA CHANDLER 2) Najbardziej interesujący film dźwiękowy pod tyt. z ekspedycji Kontradmirała E. Byrda do Bieguna Południowego. Z Byrdem do Bieguna Południowego. pocz. o g. 4, ost. o g. 10.20, w dnie świąt. pocz. o g. 2-ej.

baranowicka

— KURS NARCIARSKI. Związek Rezerwistów urządza kursa narciarskie; zaplany przyjmuje związek w swoim lokalu (ul. Uliańska 2) przyczem dla członków kursa są bezpłatne.

— KURSA O. P. G. — Powiatowy Komitet LOPP. urządza kurs przeciwgazowe dla podin-pektorów i instruktorów, które będą na początku lutego. Ze względu na znaczenie, jakie mają te kursa dla ludności i miasta, powinny one być jak najliczniej uczęszczane.

Zaplay przyjmuje magistrat (sekretarjat), oraz Starostwo (p. Piekarski).

Należy przeto śpieszyć z zapisami.

— ZORGANIZOWANIE KOMITETU PW i WF W WOLNEJ. — W dniu 14 lm. w lokalu urzędu gminy odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu gminnego PW i WF. Zebrani jednogłośnie uchwalili zorganizować Komitet, poczem wybrano tymczasowy wykonawczy w następującym składzie: pp. Tadeusz Protowicz, Cecylja Rysiewicz, Władysław Urbanowicz, Helena Paszukiewa i Władysław Ryszkowski.

Do komisji rewizyjnej weszli: Gustaw Hartingt, Bolesław Pławniak, Kazimierz Budrewicz i on zastępców: Miększyński Edmund i Józef Chwastes.

— POŻAR. W dniu 20 stycznia o godz. 22.30 we wsi Miłowody powstał pożar w zabudowlaniach Jana Wołczka.

Wskutek silnego wiatru i gęstości zabudowań ogień przerzucił się na inne zabudowania i spłonęło 11 domów, 4 stodoły i 5 obór, wyrządzając straty, wynoszące do 21.000 zł. Asekuracja wszystkich budynków wynosiła zaledwie 9.210 zł. W czasie pożaru spłonęły się 2 krowy. Wypadku z ludźmi nie było.

W akcji ratowniczej brały udział straże pożarne ze wsi Skorynek i Ostrowia.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Dochodzenie prowadzi komendant post. PP. w Miłowodach.

słonimska

— W ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO. — W dniu 22 bm. w 70-tą rocznicę powstania styczniowego, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele farnym przez ks. dziekana Romualda Świrkowskiego. Ks. dziekan wygłosił podniosłe kazanie, poświęcone powstaniu 1863 r. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz państwowych z zastępcą starosty Wacławem Wojewódzkim na czele, wojska z płk. Bonoszkiem, zastępcą dcy 79 pp., burmistrz inż. K. Michalski, przedstawiciele organizacyj społecznych, uczęcia się młodzież i liczna publiczność. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano hymn: „Boże coś Polskę".

— ZJAZD JUBILEUSZOWY ZWIĄZKU NAUCZ. POLSK. W SŁONIMIE. Jak już donosiliśmy, w związku z 10-leciem istnienia Związku Nauczycielstwa Polskiego, odbędzie w Słonimie, w dniach 4 i 5 lutego br. odbędzie się zjazd Domu Ludowego 10-ty zjazd Jubileuszowy członków związku Naucz. Polsk. w Słonimie.

— Z P. B. K. SŁONIM. — Przed miesiącem ukonstytuował się nowy zarząd Koła Polskiego Białego Krzyża w składzie następującym: p. Kołtnez Edm. starosta słonimski prezes, p. Jadwiga Kobrzańska wiceprezes, sekretarz p. Jankiewicz Antoni, skarbnik p. Holly Karol por. 79 pp., kier. oświatowy p. Zofja Spaczińska. Na zebraniu uchwalono zorganizować szereg imprez dochodowych, a mianowicie: zabawę taneczną w dniu 1-go lutego br. następnie czarną kawę i loterję fantową itd. Zarząd nie wątpi, że słonimskie społeczeństwo nie odmówi swego poparcia i nie pozbędzie ofiar na tak zbożny cel. Od kilkunastu już lat Polski Biały Krzyż prowadzi na terenie garnizonu słonimskiego szeroką działalność kulturalno - oświatową, a więc:— 1) nauczanie analfabetów z obu pułków razem około 200 strzelców, 2 bibljoteki liczą ca 1176 tomów, z których korzysta od 500 do 600 czytelników (strzelców) rocznie, 3) kursy kulturalne — I grupa 5 i 6-ta kl., II grupa 8 klasa, razem do 50 słuchaczów, 4) kurs dokształcający podoficerski z zakresu szkoły powszechnej, 5) kurs elewów orkiestry z 5 6-go odds. szk. państw. liczący 45 uczni, 6) kurs rolniczy, dzięki współdziałaniu p. Edwarda Kostry, dyrektora Szkoły Rolniczej w Żyrowicach, 7) pogadanki historyczne i przyrodnicze.

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. URODĘ kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Homeosz" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież, indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P.

lekarze

DOKTOR Zygmunt Kudrewicz choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje rano — 8 i pół 1 3 — 8 wieczorem ul. Zamkowa Nr 15 m. 2

KUPNO I SPRZEDAŻ

ając poleca Zwiedryński Wileńska 28 tel. 12-74.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA SANKI sportowe i wyścigowe prawie nowe i pojedyńcze Tęgbacka 7 u właściciela domu.

TEATR Szkolny Gimnazjum O. O. Jezuitów w Wilnie 58 kupi okazyjnie 50 - 100 krzeseł używanych — mogą być trzy rodzaje. Oferty składać w Dyrekcji gimnazjum.

Lokale

Poszukiwany POKÓJ dla 2 panów z łazienką Zgł. d. Administr. „Słowa" dla P.

DO WYNAJĘCIA LOKAL 4 - pokojowy na parterze odpowiedni na pracownię skład itp. Wiadomość Wielka 9. Dozorca wskaże.

POKÓJ dla tam. lub z wygodami. Wileńska 48 m. 4

Lekcje

UDZIELA lekcji francuskiego — korepetycje — okolicy Mickiewicza 42 — 11 tel. 794 od 2 — 4 po poł.

POSZUKUJĄ PRACY

POLECAM osobę pewną, łagodnego charakteru, jako wykwalifikowaną wychowawczynię dzieci, lub mogącą się zająć gospodarstwem domowem. Szmidtowa — Dąbrowskiego 5 m. 3.

Zguby

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Świętojańską na imię Szeji Fajwusia Cirjeta unieważnia się

Dr. A. WĘŻYK POWROŚCI ul. Sadowa 9 w Baranowiczach Choroby weneryczne, skórne, płciowe Przyjmuje: w g. 7.30—8.30 r. 3—5 pp. 7—9 w

Planina „T. BETTING" i K. I. A. FIBIGER uznane za najlepsze w kraju. — Sprzedaż na raty i wynajęcie. — Kijowska 4, H. Abelow

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych znane środka od odcisków Prow. A. PAKA.

Wyszedł z druku Krótki Rys Dziejów Tajnej Oświaty Polsk. na ziemi Wileńskiej opracowała L. ŻYCKA we wszystkich Księgarniach cena 1 zł. 30 gr.

— POŻAR. Na szkodę mieszkańca wsi Doińce, gminy kurylowickiej Honorata Filipa, syna Eljasza spalił się stóg siana — wartości 80 zł., znajdujący się na łąkach w pobliżu wsi Bojary gminy kurylowickiej Stóg ciśnie był ubezpieczony. Zachodzi przypuszczenie, że pożar powstał wskutek podpalenia z zemsty przez kochankę posiadacza własnego. Dochodzenie w toku.

MIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. — Mieszkaniec wsi Mołyszewicze gminy derewieńskiej Michał Chyłko syn Mateusza lat 20, podczas pracy w lesie, należącym do folwarku Huta, gminy derewieńskiej, z dokpitowanym przez kupca leśnego Jakimowskiego ze Słonima, został uderzony w głowę przez podciętą i spadającą drzewo, wskutek czego upadł na ziemię i stracił przytomność. Chyłko odwieziono w dymie dniu do szpitala publicznego w Słonimie, gdzie dotychczas przebywa na leczeniu. Stan jego jest ciężki. — Dochodzenie celem wyświetlenia przyczyn wpływających na niezachowanie niezbędnych środków ostrożności przy pracy — prowadzi się.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz. Drukarnia wydawnictwa „SŁOWA" Redaktor w/z Witold Tatarzyński